

**(Il Messaggero - S.Carina) Nie jeden, a dwóch. Poszerza się poszukiwanie numeru 9. Roma nie szuka tylko następcy Dzeko, ale też Schicka. Pierwsze mecze sezonu nie przekonały Fonseci i potwierdziły linię myślenia wewnątrz klubu: aby się zregenerować Patrick potrzebuje zmiany otoczenia. Jaki jest powód - czy większa odpowiedzialność chłopaka, klubu czy otoczenia - w tej sytuacji ma to małe znaczenie. Również dlatego, że pretendentsów do pozyskania Czecha nie brakuje.**

I w odróżnieniu od Edina, który obiecał się Interowi po tym jak czekał przez długi czas na propozycje odnowienia kontraktu, która nie przysłała (lub lepiej pojawiła się z opóźnieniem gdy on dał już w kwietniu zgodę Conte), Schick i jego agenci są otwarci na różne rozwiązania. Jest te z Milanem, jego preferowane, w wymianie na Suso, które cieszyłoby zarówno Giampaolo jak i Fonsecę. Istnieją hipotezy niemieckie, które zawierają różne zmienne: Wolfsburg pytał o wypożyczenie, Borussia Dortmund i Bayer Leverkusen byłyby gotowe go kupić. Problemem jest to, że Schick figuruje nadal w bilansie na 29 mln euro (w które wliczono już 20 mln euro do zapłaty Sampdorii do lutego 2020 roku).

W Trigorii pierwszym wyborem pozostaje cały czas Higuain. Petrachi, nie zależnie od gola w sparingu, opaski kapitańskiej na ramieniu czy wypowiedzi brata-agenta, zdaje sobie sprawę, że Argentyńczyk nie pozostanie w Juventusie. Przed meczem z Tottenhamem Paratici i Nedved odbyli szczerą i bezpośrednią rozmowę z Pipitą. Przesłanie było jednoznaczne: nie znajdujesz się w naszych planach. Oczekuje się zatem, że dwie strony znajdą porozumienie co do odprawy. Gdyby to zależało do dyrektora sportowego z Salento, byłby gotowy dokonać też kolejną (pierwsza została odrzucona czerwcu) próbę po Icardiego, ale jest świadomy zderzenia się z kategoriycznym "nie" piłkarza i żony (którzy mają w głowie tylko dwie hipotezy: przyjscie do Juventusie lub pozostanie przez półtora roku w Interze, który wycenia go na 60 mln) i woli czekać, będą pewnym, że wcześniej lub później odblokuje się kwestia Higuaina.

Nie z tego powodu nie sonduje innych kierunków. Jeden z nich prowadzi do Falcao, kolumbijskiego napastnika znajdującego się na wylocie z Monaco (które miałyby już jego następcę, gdyby nie załamał się w ostatniej chwili transfer Andre Silvy). Piłkarz, rocznik 1986, był mu proponowany w ostatnich dniach, przy okazji negocjacji przeniesienia Nzongiego do Monaco. Obok profilu gracza nie można przejść obojętnie. Zastopowała wszystko płaca Kolumbijczyka: 9 mln euro. To ogromne pieniądze jak na napastnika, który w lutym skończy 34 lata.

Jeśli chodzi o zastępcę Schicka trzeba z kolei ocenić młodego gracza jak Czech. Nazwiskiem w notesie dyrektora sportowego jest Lammers, który po dobrym sezonie na wypożyczeniu do Heerenveen (19 goli ogółem), wrócił do PSV, które wystawiło go w play-off Ligi Mistrzów przeciwko Basel, gdzie zdobył gola (3-2). Różnicę, jak zawsze, zrobi oferta. Odpadnięcie PSV może ułatwić operację. Kolejnym nazwiskiem, które trzeba mieć na uwadze jest Mariano Diaz, 25-latek z Realu Madryt.

Autor: abruzzo